GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. | Kraków, Środa 10 września 1919. | Nr. 244.

Protest Jabłonkowa przeciw oderwaniu od Polski.

Tylko po naszych trupach Czesi wejdą do Jabłonkowa.

Cieszyn. (PAT) W **Jabłonkowie zgromadziła się wczoraj w godzinach południowych spontanicznie ludność 13 gmin tego powiatu, wolnego od czeskiej okupacyi. Zgromadzeni zaprotestowali jednomyślnie przeciwko domniemanej uchwale paryskiej o odcięciu od Śląska i całej Polski powiatu Jabłonkowskiego.** Reprezentowane były gminy Jabłonków, Pozonowice, Mawsie, Gródek, Bystrzyca, Wendrynie, Nydek, Świstelnia, Koniaków, Jaworzynka, Bukawiec, Piasek i Mosty. **Pociąg specyalny przywiózł tysiące ludzi z całego Śląska, robotników z Trzyńca i Karwiny, posłów i członków cieszyńskiej Rady Narodowej, wreszcie zbiegiem okoliczności liczną grupę Mazurów polskich i Polaków Warmińskich, zwiedzających Śląsk.** Przemawiali burmistrz Bulewa, ksiądz Moroń, pastor Owczar Michejda z Bystrzycy, wójt Legierski z Izdebny, Józef Codrowski z Mazurów, poseł Reger i inni. Miejscowi **mowcy z ludu wezwali ludność do przysięgi, że tylko po ich trupach Czesi opanują powiat Jabłonkowski.** Dziesiątki tysięcy zgromadzonych przyjęły to ślubowanie przez podniesienie rąk. Wiec uchwalił jednomyślnie następującą rezolucyę: Apelując **do rządu sprawiedliwości i całego narodu o pomoc, a do konferencyi pokojowej o ludzkść i sprawiedliwość,** zgromadzeni na wiecu w Jabłonkowie w dniu dzisiejszym obywatele, rolnicy i robotnicy okręgu Jabłonkowskiego, Cadeckiego, oraz południowo-zachodniej części powiatu cieszyńskiego, **zaalarmowani zatrważającą pogłoską** jakoby istniał w Paryżu projekt oderwania **czysto polskiego powiatu Jabłonkowskiego** od Polski w celu przeprowdzenia kolei czeskiej z Frydka do Jabłonkowa, stwierdzają jednogłośnie oc następuje: 1. **50-tysięczna ludność okręgu Jabłonkowskiego i południowo-zachodniej części powiatu cieszyńskiego była od prawieków rdzennie polska i taką po wszystkie czasy pozostanie.** 2. Projekt wymieniony **skazałby ludność tę, w razie oddania jej pod rządy czeskie, na rozpaczliwe walki narodowościowe i spowodowałby głęboki moralny upadek naszego ludu przez odcięcie trzech wielkich zborów ewangelickich od centrum protestantyzmu polskiego w Warszawie,** jakoteż przez **oderwanie katolików od reszty religijnego i miłującego swobodę narodu polskiego.** 3. Projekt ten **pozbawiłby tysiączne rzesze robotników zarobków i chleba, odgradzając ich od warsztatów pracy w Trzyńcu, Karwinie i Boguminie.** 4. Projekt ten **skazałby nasze rolnictwo górskie na zupełny gospodarczy upadek,** odcinając nas od żyznej Polski i okręgu przemysłowego śląskiego, którego kolonie robocze znajdują się w powiecie Jabłonkowskim. 5. Projekt **pozbawiłby południową część Śląska swojej naturalnej granicy, oddając polskie góry w ręce czeskie, a przez to nasze wielkie zakłady hutnicze w Trzyńcu pod lufy armat czeskich.** 6. Projekt **uniemożliwiłby na zawsze ruch okrężny kolejowy Dziedzice-Bogumin-Cieszyn-Jabłonków —Czacza-Żywiec, względnie Jabłonków-Milówka-Żywiec, i nie ułatwiałby Czechom komunikacyi ze Słowaczyzną, gdyż Czesi osiągnąć mogą o wiele łatwiejsze i strategicznie bardziej zapewnione połączenie Frydek — przez Bitą i Maków na Słowaczyznie.**

Wobec tego oświadczamy uroczyście, że nasz lud podgórski **nigdy się nie zgodzi, aby nasz kraj został rozerwany i gospodarczo zrujnowany, jedynie po to tylko, ażeby zaspokoić niczem nie uzasadnioną czeską zachłanność** i że **pogwałcenie zasad Wilsona** w stosunku do nas przez wydanie nas **na łup imperyalizmu czeskiego** byłoby tylko hasłem **upartej, trwałej i nigdy nie ustającej walki n naszą wolność i nasze prawa.**

Wiec wywarł wrażenie niezmiernie silne przez **zaciętą i zdecydowaną postawę obecnych,** oraz dzięki wyjątkowej i samorzutnej organizacyi. **Wiec zdjęto kinematograficznie.**

Wielkie wiece w Warszawie w sprawie Warmii i Górnego Śląska.

Warszawa (PAT). Wczoraj w różnych punktach miasta odbył się **szereg wieców w sprawie plebiscytu na Warmii i sytuacyi na Górnym Śląsku.** Uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę: 1) Ludność Warszawy, bez względu na swoją przynależność partyjną, **wyraża braciom swoim Prus Królewskich i Książęcych oraz Górnego Śląska gorące uznanie** za ich wzruszającą miłość Ojczyzny i **ślubuje, że nie zostawi ich ziem wrogom na wynarodowienie.** 2) **Plebiscyt na Warmii uważamy za krzywdę, uwłaczającą nieprzedawnionym prawom narodowym.** Jeżeli ludność tamtejsza, w myśl traktatu pokojowego, przez głosowanie wyrazić ma swoją niezłomną wolę należenia do Polski, **winny niezwłocznie z tych terytoryów być usunięte władze i wojska pruskie.** 3) **Gwałty, popełnione na bezbronnej ludności polskiej, piętnujemy wobec całego świata cywilizowanego.** 4) Warszawa okaże się naprawdę matką swoich dzieci, dotąd ciemiężonych, zasyła im serdeczne pozdrowienie i zapewnia, iż **nie zapomni o nich nigdy tak w złej, jak w dobrej godzinie.** 5) Zgromadzeni domagają się, **aby termin plebiscytu na Warmii był wyznaczony dopiero za lat dwa, celem dania możności ludności ochłonięcia z teroru po usunięciu władz pruskich** i ustanowieniu administracyi przez ententę. Zebrani odwołują się do prezesa ministrów, oraz marszałka Sejmu o zwrócenie się do ententy z przedstawieniem odroczenia na lat dwa plebiscytu na Warmii.

Bezskuteczne kontrataki bolszewików nad Dźwiną.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z bm. Front litewsko-białoruski: **Na odcinku północnym i wschodnim walki trwają. Nieprzyjaciel obsadził kilka przedmości na Dźwinie, skąd prowadzi silne przeciwataki. Na odcinku Olewskim nieprzyjaciel cofa się ku wschodowi. Zajęliśmy stacyę Kapczewice i wieś Bryniewo.** Front wołyński: Spokój.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego Wojsk polskich z 8 bm. Front litewsko-białoruski: **Na całym północnym i północno-wschodnim odcinku atakowali bolszewicy bezskutecznie, zajęte przez nas pozycye. Szczególnie silnie uderzał nieprzyjaciel na odcinku dźwińskim Bracławki, i w rejonie jezora Szo, z ciężkimi jednak stratami został odrzucony.** Front wołyński: Spokój.

Niebezpieczeństwo niemieckie podnosi głowę.

Kraków, 9 września.

Na całym froncie północno-wschodnim rozgrywają się wydarzenia, wysoce niebezpieczne dla koalicyi dla Polski. Tak państwa koalicyjne, jak i Polska obawiają się przyszłego sojuszu niemiecko-rosyjskiego. Do sojuszu tego koalicya zamierzała za wszelką cenę nie dopuścić, tymczasem sojusz ten już jest niewątpliwym faktem. Niemcy, jako gracz przezorny, stawiają odrazu na dwa konie: na bolszewizm i na reakcyę rosyjską. Tę grę w totalizatora politycznego Niemcy prowadzą z całą zręcznością i konsekwencyą. Nie stroniąc od konszachtów z bolszewikami, niemieccy generałowie i żołnierze walczą równocześnie na wszystkich frontach antybolszewickich, przyczem nawet te formacye, których zadaniem jest rzekoma walka z bolszewikami, **starają się zbyt wielkiej „krzywdy“ bolszewikom nie czynić...**

Ujawnia się to najdobitniej w akcyi wojsk Denikina, wzmocnionego, podobnie jak Kołczak, rekrutacyą żołnierzy niemieck. Denikin wszak kosztem porażki, poniesionej na froncie bolszewickim, kosztem utraty Carycyna i Kamyszyna, rzucił znaczne siły, pod komendą pruskiego generała Bredowa, na zdobycie Kijowa. Zamiast walczyć z bolszewikami, niemiecko-rosyjskie wojska Denikina, pod komendą generała pruskiego, zajęły stanowisko bezwzględnie wrogie wobec wojsk antybolszewick. atamana Petlury.

Mnożą się też dowody, — pisze korespondent „Temps'a“ paryskiego, że pomagając bolszewikom rosyjskim, Niemcy równocześnie udzielają skutecznej pomocy formacyom tak zw. „antibolszewickim“, starając się w ten sposób zapewnić sobie już obecnie możliwość odzyskania wpływów dominujących w przyszłej Rosyi. Przed niedawnym czasem generał von Goltz, komendant wojsk niemieckich w Kurlandyi, wydał obiad na cześć hr. Kellera, generała, służącego w armii Kołczaka, a należącego do armii Lievena, w momencie, gdy gen. Keller opuszczał Szawle. Na obiedzie tym wygłoszono znamienne **toasty, sławiące niemiecko-rosyjskie braterstwo broni...**

Dziennik litewski „Głos Litwy“ daje oto następujące szczegóły z pobytu wojsk księcia Lievena w Kruszanach:

Jeden z oddziałów jego — pisze — przybył dnia 26 lipca. Żandarmerya niemiecka z góry już przygotowała dla niego pomieszczenie. Większość żołnierzy nazywa swój korpus „formacyą rosyiską“. Żołnierze ci **ubrani są w mundury niemieckie i rosyjskie.** Komendantem naczelnym jest gen. von Goltz, a **żołd jest wypłacany przez władze niemieckie. Von der Goltz otrzymał z Niemiec miliony marek...**

W sprawie machinacyi niemieckich na Litwie „Temps“ otrzymuje ze źródła, jak mówi, autorytatywnego, bardzo znamienne wiadomości.

Korpus wojska — pisze, — który nosi imiona generała hr. Kellera i ks. Lievena, a któremu Niemcy dają nazwę „Kołczakowców“ lub zwą „formacyą rosyjską“, liczy obecnie 40.000 ludzi, **wśród których znajduje się 37.000 Niemców z Prus i prowincyi nadreńskich, a tylko 3.000 Rosyan!**

Korpus ten stał początkowo garnizonem w Tylżycie, Szawlach i Mitawie. Dziś **zajmuje on całą Żmudź** i ma w swem posiadaniu linię kolei żelaznej od Radziwilliszek aż do wybrzeża Bałtyku. Zasilany on jest bez przerwy nowymi rekrutami niemieckimi, werbowanymi do tej „armii rosyjskiej“ w biurach werbunkowych, otwartych w Berlinie i innych miastach niemieckich. Ażeby koalicya nie sprzeciwiła się tym machinacyom, **wszyscy zwerbowani Niemcy przyjmują obywatelstwo rosyjskie,** przeciw czemu władze niemieckie, jak wiadomo, nie oponują.

Na całym obszarze okupowanym korpus Lievena zarządza rekwizycye, płacąc naprzykład za krowę, której cena normalna wynosi 3.000 marek, zaledwie trzysta marek. Obecnie Niemcom nie wystarcza już rekrutacya żołnierzy niemieckich, więc **rekrutują ludność miejscową, broń zaś i mundury nadsyłane są z Niemiec.** Nie trzeba też zapominać, że Niemcy biorą bardzo czynny udział w tak zw. „rządzie litewskim“. Do rządu tego należy n. p. niejaki **Zimmerle, systematycznie podnoszący wszystkie trudności, o które rozbijała się ugoda polsko-litewska.** Obok Zimmerlego zasiada tam generał **Schroeder, członek sztabu niemieckiego,** komendant naczelny „litewskiego“ korpusu operacyjnego, oraz pułkownik **Stieglik, również z niemieckiego sztabu generalnego,** obecnie szef sekcyi wywiadowczej litewskiego sztabu generalnego.

Ludność litewska, jak stwierdza „Temps“, jest przerażoną tym stanem rzeczy. Manifestuje ona swe **wrogie uczucia zarówno wobec rządu litewskiego, jak również wobec zdobywców germańsko-rosyjskich.** Niemcy dążą do tego, aby **stać się panami Litwy, Białorusi i krajów bałtyckich,** oraz aby ugruntować swe wpływy na Rosyę, chcąc w ten sposób rekompensować sobie obficie straty, poniesione na zachodzie.

Jak dotychczas, koalicya jest tylko biernym widzem tych doniosłych, historycznych wydarzeń, a nawet gorzej jeszcze, bo **stawia przeszkody polskiej akcyi polityczno-wojskowej na Litwie i Białorusi,** mimo, iż widzi już dziś niewątpliwie, jak wspomagani przez nią Kołczakowcy i Denikinowcy kują zapamiętale zwracający się ostrzem przeciw Polsce i koalicyi sojusz niemiecko-rosyjski. Czy i teraz jeszcze nie dla wszystkich państw koalicyjnych jest jasnem, że **chcąc aby owoce ich zwycięstw nie poszły na marne, muszą stworzyć Polskę wielką i potężną** i że tylko Polska będzie mogła stać się w przyszłości skuteczną strażnicą interesów państw koalicyjnych na wschodzie? **(—cki).**

Powody polityczno-gospodarczych niedomagań państwa polskiego.

Memoryał kół rolniczych, handlowych i przemysłowych.

Kraków, 9 września.

Począwszy od połowy sierpnia odbywały się w Warszawie **narady przedstawicieli rolnictwa, handlu, przemysłu, rękodzieł i finansów poświęcone sprawie chwilowego położenia politycznego i gospodarczego.**

Delegaci wszystkich zrzeszeń, biorący udział w konferencyach wyrazili zapatrywanie, **że wśród wytworzonych warunków zagrażają krajowi poważne komplikacye społeczno-gospodarcze, które, jak mówi nadesłany pismom komunikat mają „przy dalszej inercyi społeczeństwa i władz sprowadzić nieobliczalną w swych skutkach katastrofę.“**

Postanowiono wygotować odpowiedni **memoryał** i wręczyć go przez specyalną delegacyę Naczelnikowi Państwa, Prez. ministrów i Marszałkowi Sejmu.

Memoryał ten wręczono w ostatnich dniach. Główne jego myśli przedstawiają się następująco:

Polska odzyskała niepodległość dzięki upadkowi mocarstw rozbiorczych i nieprzerwanej woli narodu do wolnego życia. Trwały i niezniszczalny jest czynnik drugi, pierwszy natomiast jest tylko wynikiem zbiegu niezależnych od nas okoliczności. Stąd wniosek, że należy **zapewnić nowe odporne państwo. Stanie się to zaś przez silne związanie organizacyi państwowej i prawidłowe funkcyonowanie władz.**

Jeżeli do rządu należy kierownictwo twórczością polityczną w obu tych zakresach to troska o charakter i intenzywność tego kierownictwa jest prawem i obowiązkiem ogółu obywateli.

Ustanowienie władz, dokonane na podstawie pewnych teoretycznych zasad, ani nie zwalnia obywateli od obowiązku czuwania nad dobrem narodu i rozwojem państwa, ani nie pozbawia ich prawa bezpośredniego wypowiadania poglądów i życzeń.

Błędy i pomyłki są w okresie tworzenia państwa zrozumiałe, jednakowoż koniecznością jest unormowanie zasady, którą krótko można sformułować

PAŃSTWO MUSI MIEĆ RZĄD.

Gdzie niema rządu, tam rozprzęga się organizacya państwowa, i społeczeństwo staje się łupem odśrodkowych sił socyalnych lub obcych potęg politycznych.

Najlepiej nawet utworzone przedstawicielstwo narodowe nie jest rządem i zastąpić go nie może: ono tylko wyraża wolę powszechności jej pojęcia i potrzeby, lecz nie wykonywa tego, co stanowi istotę państwa: przymusu organizacyi prawnej. **Wykonywanie przymusu tego należy do rządu.**

Istotną zaś cechą rządu jest program. Rząd, który niema programu, nie jest rządem, gdyż jego bezprogramowość stwierdza, że nie rozumie położenia narodu i nie wie, co ma robić.

Z największym niepokojem stwierdzić musimy, — piszą autorowie memoryału — iż

NIE DOSTRZEGAMY W RZĄDZIE DOTYCHCZASOWYCH WYRAŻANYCH MYŚLI PROGRAMOWCH.

Nie wypowiedział on ich nigdy, ani w imieniu całego zespołu swego, ani przez usta poszczególnych ministrów w sposób, któryby świadczył, że pewne zasady są ich niezłomnem przekonaniem. Wprost przeciwnie: **kroczył on stale drogą przystosowywania przekonań swoich do przypadkowych przeważających wpływów, nie broniąc żadnych zasad, ani nie przestrzegając żadnej linii wytycznej.**

TA BEZPROGRAMOWOŚĆ RZĄDU WYSTĘPUJE NAJWYPUKLEJ NA TLE STOSUNKU JEGO DO SEJMU,

a to szczególnie ze względu na charakter przedstawicielstwa sejmowego. Cechują je dwa rysy wybitne: jedną jest **niedostateczny nagół poziom wiedzy fachowej i dojrzałości politycznej Sejmu,** — drugą — **zupełne tegoż nieskoordynowanie,** wyrażające się już nietylko w braku zdecydowanej większości, ale i w niewyraźnej fizyognomii wielu grup poselskich. W tych warunkach doktrynerstwo i demagogia bądź pewnych frakcyi, bądź przywódców partyjnych — czynią Sejm podatnem podłożem dla tryumfów frazesu, co w rezultacie daje zupełnie przypadkowe, nie oparte na uzasadnieniu rzeczowem i często sprzeczne z sobą uchwały. **Wobec tych uchwał rządu zachowuje się najzupełniej biernie i do najrzadszych jedynie wyjątków zaliczyć można wystąpienie zasadnicze pana ministra spraw wewnętrznych. Cała zaś pierwszorzędnej wagi dziedzina spraw gospodarczych: skarbowych** (tu po nominacyi dra Bilińskiego zajdzie jednak znaczna zmiana. Przyp. red.), **rolnych, przemysłowych, stosunku pracowników i pracodawców, handlu i opodatkowania — jest oddana bądź ślepemu przypadkowi, wynikiem z jakichś rywalizacyi partyjnych,** bądź skutkom doraźnej hypnozy, wywołanej przez doktrynę. Tombardziej zaś jest zatrważająca i ubolewania godna bezprogramowość rządu, iż

Sejm — wbrew istotnemu zdaniu swemu oraz wbrew faktycznemu powołaniu — zamiast zająć się przedewszystkiem uchwaleniem konstytucyi Rzeczypospolitej, zwrócił się na pole prawodawstwa społecznego i finansowego, podejmując próby głębokich reform w chwili, gdy niema ani ustalonej odpowiedzialności władz ani zapewnionych sił wykonawczych.

Jako nieodporne warunki poprawy sytuacyi proponują twórcy memoryału: **Rząd winien zmierzać do wskrzeszenia i podniesienia wytwórczości kraju; rząd winien jednocześnie ochraniać troskliwie wszelkie wartości gospodarcze dopóty, dopóki na ich miejsce, pod działaniem nowych praw, nie wytworzą się wartości nowe.**

U nas — wywodzą dalej autorzy — **najważniejsze uchwały Sejmu przechodzą bez udziału rządu w dyskusyi,** pomijające już fakt, że także bez zdecydowania większości samej legislatywy.

Niezdecydowanie i bierność rządu czyni go współwinnym wielkich niebezpieczeństw polegających na tem, że przedsiębiorczość wytwórcza zagrożona jest coraz bardziej przez obrót jaki bierze polityka gospodarcza państwa.

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

„WYZWOLENIE“.

Poemat sceniczny Stanisława Wyspiańskiego. (Wznowienie).

W „Wyzwoleniu“ chciał Wyspiański przedstawić „ teatr narodu“. Na akcyę barwną, lecz przynajmniej szczerze: w koncepcyi bardzo zagadkową (jak wiadomo, wielu symbolików sam autor nie umiał wyjaśnić) skrzyżowało się tyle oświetleń, wynikających z ustawienia rzeczy na scenie, iż w wielu momentach poematu trudno wywnioskować, gdzie kończy się poetycka filozofia, a zaczyna satyra. Poeta tworzy teatr narodu, a równocześnie wyznaje, że nie zrywa z tradycyą teatralnych manekinów. Gdy rzecz, rzucona na papier genialnym rzutem wspaniałych i pogłębionych myślowo obrazów, miał twórca wcielić w całokształt sceniczny, sam ujrzał w niejednem brak stanowczej decyzyi co do oznaczenia właściwego miejsca poszczególnym epizodom (tok poematu jest w istocie szeregiem całego mnóstwa epizodów), a nie mniej postaciom, jako typom. Kaprys konstrukcyi utworu wyraził się róniez w dyalogu, wprowadzając to urozyty wiersz „deklamacyjny“, zakrojony na szeroką miarę, znajdującą wsparcie w aktorskim geście, to w kantylenę liryczną, której linią zewnętrzną ma być niejednokrotnie poza sceniczna, to w filozoficzną, tak żywo przypominającą język „Nieboskiej komedyi“ — prozę.

Nosił się Wyspiański z myślą, by akcyę „Wyzwolenia“ przeprowadzić na tle starogreckiej świątyni. Później projekt zmienił, budując, jako tło, wnętrze katedry wawelskiej. Zdaje się, że i sposób ujęcia tematu miał być początkowo odmienny — bardziej ogólny, mniej specyficznie lokalny. Stąd i scena pierwsza, wprowadzająca Mickiewiczowskiego Konrada za kulisy krakowskiego teatru, była pomysłem późniejszym, jakkolwiek ostatecznie stała się prologiem poematu. Przyjęcie tej zasady podziałało w pierwszym rzędzie na odmalowanie postaci Konrada, uświadamiającego sobie (podobną myśl czytamy w oktawach Wyspiańskiego o Kazimierzu Wielkim), że tradycya może czasem hamować rozpęd ku życiu, a ciągłe wsłuchiwanie się w przeszłość i schodzenie do grobowych piwnic, tak nadużyte przez romantyzm, zbytnio przyzwyczaja wzrok do cienia, nie umacnia go, owszem osłabia na przyjęcie silnych, słonecznych promieni. Tem tłómaczyć należy zmianę pierwotnego miejsca akcyi. Żadna architektura w Polsce nie nadaje się tak za scenę, gdy mamy grać dramat tradycyi polskiej, jak właśnie Wawel, którego podwaliną są groby królewskie, murami pomniki przeszłości, a głosem ów ulany z dział, zdobytych pod Obertynem, majestatyczny symbol wszelkiej historyozofii: Zygmuntowski dzwon.

Atak Wyspiańskiego, skierowany w „Wyzwoleniu“ przeciw romantyzmowi, musimy jednak brać pod uwagę warunkowo (taką chyba myśl żywił sam poeta), z uwzględnieniem miejsca i chwili — ryczałtowość bowiem może sprowadzić na tory zawodne. Wszakże i Mickiewicz, zalecając w „Księgach pielgrzymstwa“ powracanie myślą do przeszłości (jeśli mamy kroczyć w przyszłość), nakazuje czynić to w sposób bardzo umiarkowany, by nie zapaść w głębinę przeszłości — wszakże polski mesyanizm nie był posiewem tradycyi, a fala romantyzmu niosła z sobą tyle młodych sił i młodych zamierzeń, że organizm nasz narodowy znalazł w niej wiele pokrzepienia w chwilach ciężkich, gdy te mogły go złamać, lub spaczyć. W jakkolwiek sposób interpretować będziemy stanowisko Wyspiańskiego w tym względzie, plastyka protestu, rzuconego na tło dramatu, na imponującą siłę wyrazu, nieraz głęboką wiarą wypowiadane słowo podnosi wartość, choćby słowo to w życiu realnem nie miało zupełnego oddźwięku. W tem jest największe zwycięstwo poezyi Wyspiańskiego, bo istotą siły poetyckiej nie jest filozofia, lecz namiętność, ona rozpina skrzydła fantazyi, dodaje barwy, olśniewa, wielekroć porywa i przekonuje, a w słowach poezyi, pozostającej w nejednym wypadku poza sferą czynu, tkwi właśnie moc czynu.

W niejasności rozprowadzenia tematu scenicznego w „Wyzwoleniu“ leży wielka trudność reżyseryi, w niezdecydowanym ustawieniu typów, jako symboli dość rozbieżnie tłumaczonych, trudność wykonywania ról. Poszczególne grupy, mające być „stylizowaną kategoryą myśli narodowej“, winny nietylko wypowiedzieć się, lecz i uformować poszczególne obrazy, dostrajając je do głównej linii myślowej poematu, uwzględniającej zewnętrzną plastykę poezyi Wyspiańskiego, przemawiającej nietylko słowem, lecz przedewszystkiem wyrazem obrazu. Nastrój rzeczy uchwycony musi być w należytym tonie i utrzymany aż do końca dramatu. Szkoda, że scenom zbiorowym zbrakło większej ilości statystów.

Na czoło grających, z artystów dobrze znanego dawnego zespołu, wysunęli się: Nowakowski w roli Konrada i Łuszczkiewicz-Gallowa,

POZOSTAWIA ONA POLE TYLKO DORYWCZEJ SPEKULACYI LUB HANDLOWEMU LICHWIARSTWU:

formom przedsiębiorczości, opartym li tylko na ryzyku i żądzy szybkiego dorobku; jedynym — jakie w tych warunkach próbować mogą szczęścia.

Równocześnie **spada wydajność pracy robotniczej,** czemu — prócz innych względów, **winno jest też**

PODEJMOWANIE PRZEZ PAŃSTWO NA WŁASNĄ RĘKĘ ZADAŃ, KTÓRYM JEDYNIE PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ PRYWATNA MOŻE SPROSTAĆ, CZYLI T. ZW. ETATYZM.

W dalszym ciągu wywodów występują autorowie memoryału rekrutujący się ze sfer ziemiańskich, zamożnego i średniego mieszczaństwa, tudzież sfer finansowych przeciw zamierzonej polityce podatkowej rządu, jako rujnujący te koła, tudzież ich zdaniem całe państwo.

Pod memoryałem podpisane są następujące instytucye:

* * *

Memoryał powyższy, jest dokumentem ogromnie ciekawym i zasługującym na uwagę.

Bez względu na to, czy można się bez zastrzeżeń zgodzić na **wszystkie** konkretne wnioski, bez względu na to, że z memoryału przebijają tendencye sprzeczne z demokratyczną opinią, to jedno wszyscy rozsądni przyznać muszą: że krytyka bezprogramowości i rządu i Sejmu, który nie wypełni swego żądania, jako Sejm konstytuujący, krytyki stanowiska rządu wobec legislatyw, tudzież cały szereg bolączek społecznych (polityka ekonomiczna, upadek wydajności pracy robotniczej, etatyzm etc.) poruszone tam w sposób jawny, słuszny i rzeczowy.

Spisek Czechów, zach. Ukraińców i Denikina przeciw Polsce.

Warszawa, 8 września.

„Gazeta Polska" donosi: Z kół dobrze poinformowanych komunikują nam **o wszczętej przez Czechów akcyi zbrojnej, mającej na celu wyzyskanie obecnego położenia Polski. Czesi nawiązali kontakt z Petruszewiczem i Denikinem. Chodzi ponownie o tak zw. „czeski korytarz", a nawet o wsparcie zamiarów imperyalistycznych Sazonowa i innych, co do przyłączenia Galicyi wschodniej.**

* * *

Jak wiadomo, „rząd" fikcyjnej „Ukrainy zachodniej" zrezygnował po uwolnieniu Galicyi wschodniej przez nasze wojska, z „niepodległości" i powierzył losy Galicyi wschodniej rządowi antybolszewickiemu rosyjskiemu Kołczakowi, Denikinowi etc., który — co potwierdza onegdajsza enuncyacya Denikina — marzy o aneksyi tej części Rzeczypospolitej polskiej na rzecz Rosyi. „Zachodni Ukraińcy" żądają tylko autonomii w ramach odrodzonej Rosyi.

Skutkiem tego sojuszu było opuszczenie Petlury przez korpus galicyjski w Kijowie i dostanie się Kijowa w ręce oddziałów Denikinowskich.

Jak z podanego wyżej doniesienia „Gazety Polskiej" wynika, do antypolskiego spisku należą także Czesi, marzący o bezpośredniem połączeniu z Rosyą i osaczeniu w ten sposób Polski.

2 miliony dolarów dla dziatwy polskiej.

Kraków, 9 września.

(?) Jak informują z Warszawy, rząd amerykański przeznaczył dla dziatwy polskiej dwa miliony dolarów. **Nie jest to pożyczka, ale dar** wspaniały, który przyczyni się w znakomitym stopniu do podtrzymania zdrowia naszej wygłodzonej, a tak bardzo potrzebującej pomocy dziatwy.

Społeczeństwo polskie będzie umiało przyjąć ten dar naszego zamorskiego sojusznika takiem sercem, jakiem został on ofiarowany.

Z daru amerykańskiego, co jest rzeczą aż nazbyt słuszną, **korzystać będą w równym stopniu wszystkie dzieci, znajdujące się na obszarze państwa polskiego,** a potrzebujące pomocy, bez względu na ich narodowość i wyznanie.

Rozwiązanie 50 seryi szarad

umieszczonych w Nr. 228 „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERA[TORÓW „GOŃCA] KRAKOWSKIEGO".

236. BA-RA-NIEC-KI.
237. KOS — SOK.
238. DO-LA (opera Walewskiego).
239. AN-TE-NAT.
240. AK-CENT.
241. IKAR — RAKI.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

242. TA-BA-KIER-KA.

Trafnych rozwiązań nadesłali Prenumeratorzy **4** (wszyscy z Krakowa), a Czytelnicy **76** (z Krakowa 21). **Mylnych** rozwiązań nadesłano **69.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 7 września 1919 r., o godzinie 12 w południe, w wielkiej sali „Gońca Krakowskiego" (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **Wspaniałe album według oryginałów Antoniego Piotrowskiego,** z tekstem Władysława Prokescha. (8. zszyt wydawnictwa „Współczesne malarstwo polskie") — **p. Stachowicz Michał** z Krakowa, ul. Szlak l. 30, **po raz drugi.**

2. **Warszawskie mydło piękności — p. Młodzik Stefan** z Krakowa, ul. Senatorska 17, I. p., **po raz drugi.**

3. **Przedwojenne „Kaloderma" — p. Mędlewiczówna Marya** z Krakowa, ul. Berka Joselewicza 18, **po raz drugi.**

AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Wspaniałe album według oryginałów Józefa Unierzyskiego** (Wydawnictwo: Współczesne malarstwo polskie) — **p. Wierzbiański Władysław** z Bachórza, via Przeworsk, stacya kolej., **po raz pierwszy.**

5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na październik 1919 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc — **p. Narowski Michał,** oficyant z Leżajska, **po raz pierwszy.**

6. **Najnowsza mapa Rzeczypospolitej polskiej,** z przekładem postanowień traktatu pokojowego — **p. H. L.** z Krakowa (prosimy o podanie adresu), **po raz pierwszy.**

7. **Nadzwyczajna nagroda pocieszenia** dla pilnych „rozwiązywaczy", którzy dotychczas żadnej nagrody nie otrzymali:

Poezye Adama Mickiewicza — wydanie nowe, zupełne, **w 4 tomach,** ułożone przez **Piotra Chmielowskiego** (stron 1438). — **p. Skawiński Ludwik** z Ostrowa, p. Ropczyce — **po raz pierwszy.**

Jako Muza. Maska twarzy, uwzględniona przez Nowakowskiego, przypominająca Mickiewiczowski konterfekt młodzieńczy, rysunku Wańkowicza, z wielkim umiarem artystycznym traktowana poza, gest a przedewszystkiem wybitny talent deklamacyjny stworzyły całość bardzo ciekawą. Z wielką konsekwencyą uwydatnił artysta w typie Konrada symbol zwycięskiego intellektu, ów nowoczesny ideał zbiorowości narodowej po wyzwoleniu się z niewoli uczucia. P. Łuszczkiewicz-Gallowa, jako Muza, doskonale akcentowała aktorstwo tej postaci, szermowanie frazesem i drapowanie się w pozę wyniosłą — w bezpośredniem zetknięciu z efektem teatralnego szablonu i teatralnem kłamstwem.

Poszczególne epizody oddano przeważnie siłom młodym, pozyskanym świeżo dla naszej sceny. Niektóre z tych epizodów są zbyt małe, by z nich można wydawać sąd o talencie, czy użyteczności grającego. Ocenę tedy wolę odłożyć na później, do chwili właściwszej, na razie zadawalniając się wyszczególnieniem: Guttnera (dobry w geście i swadzie szlachcic, jakkolwiek zamało „karmazyn"), Wasilewskiego i Ztembińskiego (ojciec i syn — inteligentne wypowiadanie kwestyi, ruchy jednak mniej zdecydowane), Grolickiego (reżyser), Szymańskiego (kaznodzieja). Rola harfiarki, dobywającej ze strun złotych pieśń o znikomości poezyi, dostała się pannie Kacickiej. Cała siła spoczywa tu w estetyce słowa i pewności linii. Pamiętamy dobrze w roli tej Solską, jej wirtuozostwo w mówieniu wiersza i nieomylność gestu. Pna Kacicka miała wiele staranności w ujęciu myślowem rzeczy, jak i szczere usiłowanie w dobyciu tonu muzycznego z wiersza. W sądzie o artystce uwzględnić należy młodość i niezbyt wielkie doświadczenie artystyczne, co czas niechybnie przyniesie. Pna Hryniewiczówna, jako wróżka, nie zdołała utrafić we wskazany ton postaci, operując raczej swobodą efektu zewnętrznego, wykazała jednak zadziwiająco dużą, jak na artystkę początkującą, rutynę. Wogóle siły młode, które pozyskała nasza scena, to nabytki dobre, powinno się nimi szczerze zaopiekować kierownictwo teatru i reżyser.

Posągową postać geniusza, dokoła którego — jak objaśnia Wyspiański — roztacza się „mrok i okrutna zaduma" kreował p. Motyczyński. Cóż to za przepiękny materyał głosowy! Gdyby artysta umiał nim umiejętnie operować, z myślą o podkreślaniu intencyi wypowiadanego słowa!

Któryś z komentatorów poezyi Wyspiańskiego zwrócił słuszną uwagę, że poezya u Wyspiańskiego, jako dramaturga, nie jest treścią akcyi, lecz narzędziem dramatu. Maksymę tę powinni mieć w pamięci artyści, przeprowadzając koncepcye aktorskie w jego dziełach. O maksymie tej przy obecnem wznowieniu „Wyzwolenia" wykonawcy (zwłaszcza z dawnego zespołu) w znacznej mierze pamiętali.

Jan Pietrzycki.

Wiarołomstwo Massaryka i Benesza w sprawie słowackiej.

Warszawa. (Telefonem) Po krótkim pobycie w Warszawie i po konferencyach ze sferami kierującemi polityką zagraniczną państwa, **wyjechała stąd do Paryża delegacya słowacka, która ma Radzie Najwyższej przedstawić rozpaczliwe położenie Słowaków pod rządami czeskimi.** Korespondent wasz dowiaduje się, że **Rada Najwyższa otrzyma dokumenty, które przekonają ją dowodnie o wiarołomstwie Czechów, szczególnie pp. Masaryka i Benesza,** jeszcze bowiem na kongresie czesko-słowackim w Stanach Zjednoczonych pp. **Massaryk i Benesz podpisali umowę z przedstawicielami Słowaków amerykańskich, w której zobowiązali się zapewnić Słowaczyźnie zupełną niezawisłość w granicach państwa czeskiego.** Obecnie, gdy p. Massaryk doszedł do władzy naczelnej w republice czeskosłowackiej, **uważa on umowę tę, na której widnieje jego własny podpis,** za **bezwartościowy świstek papieru.** Delegaci słowaccy zmuszeni byli udać się do Paryża **drogą okrężną,** aby nie przejeżdżać przez terytoryum republiki czeskosłowackiej, gdzie czatowali na ich szpiedzy.

Wykrycie organizacyi, uprawiającej agitacyę komunistyczną w wojsku polskiem

Warszawa. (Telefonem) Korespondent wasz dowiaduje się, że **w Mińsku wykryto tajną organizacyę bolszewicką, która zajmowała się agitacyą komunistyczną w wojsku polskiem.** W jednej z drukarń miejscowych **skonfiskowano całe stosy literatury agitacyjnej** w języku polskim. Żandarmerya dokonała szeregu aresztowań.

Samej Francyi Niemcy muszą zapłacić 463 miliardy.

Wiedeń. (PAT) Na posiedzeniu franc. Izby deputowanych minister skarbu Klotz oświadczył, że **Niemcy w ciągu 36-ciu lat będą miały zapłacić samej Francyi wraz z procentami 463 miliardy.**

Ameryka wprowadza 38 poprawek do traktatu.

Wiedeń. (BK) Wedle doniesienia z N. Jorku komisya senatu dla spraw zagr. uchwaliła ogółem **cztery zastrzeżenia i 38 poprawek do traktatu pokojowego.** Podczas gdy senator Loodge liczy na przyjęcie wszystkich tych zmian, senator Hitchhock zapewnia, że **demokraci będą mieli dosyć siły, aby wszystkie te wnioski odrzucić na plenum.**

St. Germain. (BK) Wedle doniesień z N. Jorku komisya senatu dla spraw zagranicznych uchwaliła, że **traktat ma być doręczony senatowi wraz z 24 wnioskami, dotyczącymi gwarancyi doktryny Monroego** oraz gwarancyi w sprawach wewnętrznych.

Udział Ameryki w Lidze narodów gwarantuje pokój.

Wiedeń. (BK) Wedle doniesień z N. Jorku prezydent Wilson oświadczył w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu, że związek narodów bez udziału Stanów Zjednoczonych byłby tylko przymierzem, nie zaś związkiem. **Jeżeli Stany Zjednoczone nie wstąpią do związku narodów, to w niedalekiej przyszłości wybuchnie wojna, jeżeli zaś wstąpią, wówczas do wojny nie przyjdzie.**

Koniec z tyfusem!

Ważne doświadczenia lekarskie poczynione podczas wojny.

Kraków, 9 września.

(m-m) W czasie wojny badania i eksperymenty lekarskie otaczane były taką samą tajemnicą, jak operacye wojskowe. W dziedzinie medycyny stoczano także zacięte boje z najgroźniejszym wrogiem ludzkości, z zarazą i odnoszono świetne zwycięstwa, tłumiąc epidemie w zarodku.

Oprócz hiszpańskiej influenzy, która szerzyła się w całej Europie, żadne inne groźne epidemie nie towarzyszyły wielkiej wojnie światowej. Jest to jedyna wojna w historyi, w ślad za którą nie szła „czarna śmierć“.

Jest to wielki sukces wiedzy lekarskiej, ale może się ona poszczycić także i innymi chlubnymi rezultatami. Tyfus jest jedną z tych chorób Europy zachodniej, szerzących się najgroźniej wśród armii w polu.

Rzeczywiście pierwsze lata wojny wykazują wielkie nasilenie epidemii tyfusowej. Zarządzono natychmiast ochronne szczepienia przeciw tyfusowi. Zbawienne skutki tych szczepień okazały się w zmniejszeniu liczby zachorowań, oraz wypadków śmiertelnych. W 1918 roku statystyka zdrowotna żołnierzy wykazuje mniej wypadków tyfusu, aniżeli przed wojną. Szczególnie uwydatniło się to w armii koalicyjnej... Czemuż to więc przypisać, że pomimo głodu, tylu trudów, zimna, braków — epidemia tyfusu mogła być tak skutecznie zwalczaną?

Jest to jeden z najpiękniejszych tryumfów nauki lekarskiej. Metodę szczepienia ochronnego przeciwtyfusowego zawdzięcza ludzkość uczonemu angielskiemu Wrightowi i profesorom francuskim, nazwiskiem Chantemesse i Vidal. Gdyby nie oni, zaraza tyfusu dziesiątkowałaby nas w dalszym ciągu.

A tak dzięki im istnieje nadzieja, że tyfus zniknie, tak, jak prawie zupełnie zniknęła ta sroga dawniej plaga — ospa prawdziwa.

Czy wolno ukraść portret ukochanej?

MIŁOŚNIK KOBIET I MEDYCYNY.

Paryż, 8 września.

(m-m) Pisma francuskie donoszą z Lille, że wkrótce stanie tam przed sądem Niemiec, lekarz wojskowy, nazwiskiem Gassmayer...

Podczas pobytu swego w Lille Gassmayer jął prześladować swem uwielbieniem piękną Francuzkę, panią M., która wszakże z oburzeniem odrzuciła hołdy „boche'a“.

Zakochany mimo to „oberarzt“ zakradł się pewnego dnia do mieszkania ubóstwianej i ukradł portret pani M. w kosztownych, pięknych ramach.

Poszkodowana, stwierdziwszy kradzież, wniosła skargę do sądu.

Ten sam Gassmayer skorzystał ze swego pobytu w Douai, aby przetrząsnąć apartament jednego z profesorów wydziału medycznego w Lille i zabrał stamtąd pokaźną ilość dzieł traktujących o nowych metodach w chirurgii.

W końcu września ten amator portretów pięknych kobiet i dzieł medycznych stanie przed trybunałem, jako złodziej... W śledztwie tłómaczy się, że oba czyny spełnił pod wpływem uczuć przemożnych... miłości dla kobiety i miłości dla nauki...

†

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za duszę ś. p.

Piotra Zygmunta Kirchmayera

zmarłego w Zakopanem dnia 21 sierpnia b. r., odbędzie się w kościele OO. Kapucynów dnia 10 września o godz. 10 rano, na które w żalu pogrążona matka, żona, dzieci i rodzeństwo, krewnych i przyjaciół zmarłego zapraszają.

JERZY MALEWICZ.

Przekleństwo z za Oceanu.

POWIEŚĆ Z DNI OSTATNICH. 20

—o—

Było to tak niespodziane i śmiałe, że Osiecki zmieszał się, jak gimnazyalista na pierwszej schadzce i poprostu języka w ustach zapomniał.

— Pan mi odmawia? — przekrzywiła głowę jak ptak, który chce śpiewać, paląc go jednocześnie płomieniem swych fiołkowych źrenic.

— Ależ, pani...

Objął ją ramieniem i popłynęli w kołyszącym rytmie walca. Doskonale dobrani wzrostem, oboje harmonijni i wytworni w ruchach tworzyli parę na podziw piękną...

Miłosna, namiętna melodya, wprawiała myśli w zawrotny wir, rozpłomieniała krew w żyłach, całe jestestwo pętała szałem upojenia, rozkoszym szałem tańca.

Walc śpiewał, namawiał, kusił:

„Raz jeden w życiu znać taki raj
Raz jeden kochać — gdy kwitnie maj...“

Oczy Hanki gorzały, z fiołkowych stając się prawie czarne, szkarłatne usta rozchylały się jak dojrzała, pęknięta wiśnia, jak kwiat otwierający kielich do rozkoszy słońca i pocałunków motyla — pierś wznosiła przyspieszonym oddechem delikatną, różową tkaninę, krew krążyła szybko, pulsowała w skroniach coraz gwałtowniej...

I Osiecki zapominając w tej chwili o wszystkiem pozwolił owładnąć sobą czarowi miłosnego walca, rozkoszy rytmicznego ruchu i urokowi tej dziwnej dziewczyny, figlarnej jak chochlik, śmiałej jak niesforny chłopak, pięknej jak marzenie o wiośnie...

Inne panie porzucały już kilkakrotnie swoich tancerzy, coraz to innych wyróżniając wyborem. Hanka tańczyła ciągle z Lucyanem --- bez przerwy, bez opamiętania...

Kilka lornetek i „lorgnon“ dopomagających oczom starszych krótkowidzących dam skierowało się na tę parę tak piękną, zdającą się w tej chwili nie widzieć nikogo i nie pamiętać o niczem...

Młody Szmid, który tkwił jak rzybrana we frak i czarne spodnie tyka koło pani Osieckiej wrzucił monokl w oko.

— Proszę pani dobrodziejki... — wyrzekł wreszcie z wyrzutem w głosie.

— O co panu chodzi, panie Ksawery!...

— Ja doprawdy przepraszam... całuję rączki... ale mi się zdaje, że panna Hanka to trochę za długo tańczy z tym porucznikiem...

-- Co pan mówi?... z jakim znowu porucznikiem?!...

— Oo!... proszę niech pani dobrodziejka spojrzy... Doprawdy, że to ja... ja sam nie wiem; ale...

Pani Osiecka poszukała wzrokiem wychowanki, wirującej w objęciach porucznika. Znalazła szybko i przez długą chwilę zatrzymała spojrzenie, ale nic na niej tylko na jej damsrze...

Jej piękne jeszcze gładkie pomimo pięćdziesiątki czoło sfałdowało się przez nagłe zsunięcie brwi, twarz nabrała takiego wyrazu, jakby pani Osiecka coś sobie usilnie przypominała, nad czemś całem natężeniem koncentrowała swoją myśl.

— Może pani dobrodziejka zawoła pannę Hanię? --- nalegał Szmid -- jabym poszedł powiedzieć...

Dziwne rzecz, ciotka Hanki nie zwróciła uwagi żadnej na te słowa, jakby ch ni słyszała. Natomiast trąciła lekko w ramię męża:

— Edwardzie, proszę cię spójrz... Czy widzisz tego porucznika — Hallerczyka, z którym Hanka tańczy...

— Tańczy jak szalona, widzę to...

— Czy cię nic w jego twarzy nie uderza

— Bardzo przystojny chłopak... nawet zanadto przystojny... żeby tylko dziewczynie głowy nie zawrócił...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Wtorek 9 września

Św. Mikołaja

Wschód słońca 5'58

Zachód słońca 6 59

Długość dnia 14'10

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Dziś: „Lancet".
Jutro: „Wyzwolenie".

TEATR POWSZECHNY:
Dziś: „Wicek i Wacek".
Jutro: „Hrabia Luksemburg"

—o—

Wycieczka dziennikarska w Krakowie.

W poniedziałek o g. 7 rano przybyła tu wycieczka dziennikarska urządzona z inicyatywy ministerstwa kolei. Wraz z wycieczką przyjechał do Krakowa minister kolei Eberhardt i po krótkiej konferencyi z przedstawicielami krakowskiej dyrekcyi kolejowej udał się w towarzystwie sekretarza generalnego ministerstwa p. Kozubskiego i prezesa dyrekcyi p. Prachtla-Morawiańskiego do N. Sącza celeme zwiedzenia tam warsztatów kolejowych. Uczestnicy wycieczki udali się w automobilach, dostarczonych uprzejmie na ten cel przez sztab armii Hallera, do miasta, gdzie **zwiedzili Wawel, poczem odbyli wycieczkę na Bielany.**

Po godz. 12 w południe zebrano się na dworcu, gdzie **powitano przybyłych przedstawicieli prasy lwowskiej.** Popołudnie poświęcono na dalsze zwiedzanie miasta, wieczór część uczestników wycieczki udała się do teatru miejskiego na przedstawienie „Ślubów panieńskich".

Program wycieczki uległ **częściowej zmianie, gdyż korespondenci prasy zagranicznej wyjechali wprost do Kijowa, wobec tego nie wezmą w wycieczce udziału.** Wycieczka w dalszą drogę, kierując się **na Nowy Sącz i Jasło,** udaja się dzisiaj o godz. 11 przed poł. W wycieczce biorą udział: Z Warszawy pp. Tadeusz Kończyc („Kuryer Warszawski"), Aleksander Markowski („Gazeta Warszawska" i „Poranna"), Roman Pilarz („Kuryer Poranny" i „Przegląd Wieczorny"), z prasy prowincyonalnej pp. Wiktor Czajewski („Rozwój"), Antoni Radwan („Gazeta Kaliska"), z Krakowa pp.: Jan Stankiewicz (Goniec Krakowski"), Stanisław Mróz („Nowa Reforma"), ze Lwowa pp. Stanisław Zacharyasiewicz („Gazeta Lwowska"), Jan Gella „(Gazeta Wieczorna"), Ignacy Dreksler (Kuryer Lwowski"). Z ramienia ministeryum kolei biorą udział w wycieczce kierownik biura prasowego p. Uziembło. referent p. Eborowicz, z dyrekcyi krakowskiej referent p. Kubiczek i nadradca p. Krueger.

—o—

Traktat z Węgrami gotowy.

Jak podaje „New York Herald" traktat z Węgrami jest już na ogół gotowy i **będzie doręczony, gdy w Budapeszcie utworzy się stały rząd.**

—o—

3500 terrorystów przed sądem w Budapeszcie.

Policya i prokuratorya poczyniły jak największe starania celem przygotowania rozprawy głównej przeciw bolszewikom. **Ogółem w więzieniach znajduje się 3500 terorystów. W sprawie wydania Beli Kuhna** i jego towarzyszów, przebywających w Austryi, **wystosowano w drodze normalnej żądanie wydania ich do rządu austryackiego.**

—o—

Traktat z Bułgaryą już w druku.

„Petit Parisien" podaje, że traktat z Bułgaryą jest już w druku i będzie niebawem doręczony. Wedle tego traktatu **Serbia otrzymuje regulacyę granicy na północnym wschodzie oraz terytorya w łuku Strumicy. Tracya przypadnie Grecyi,** jednak musi być wynaleziona forma, aby **Bułgaryi zapewnić gospodarczy dostęp do morza. Sprawa południowej Dobrudży nie jest objęta traktatem.** Sądzą, że Rumunii, jako zaprzyjaźnionego państwa, nie będzie ententa zmuszała do odtsępowania terytyów nieprzyjacielowi. Prawdopodobnie w kwestyi tej odbędą się **bezpośrednie rokowania między Rumuią a Bułgaryą.**

—o—

Traktat z Austryą podpisany będzie w środę.

Najwyższa Rada oznaczyła, jako termin podpisania traktatu pokojowego z Austryą środę dn. 10 bm. g. 11 przed południem.

—o—

Pożar w pociągu.

Podróżni, przybyli w poniedziałek z Mińska do Warszawy, opowiadają, że w **drodze jeden z wagonów pociągu osobowego stanął w płomieniach,** budząc przerażenie wśród podróżnych.

Napad na żołnierza francuskiego.

Kraków, 9 września.

Wczoraj między godziną 7 a 8 wieczór niewyśledzeni dotychczas sprawcy, dwaj cywilni i wojskowy, napadli przy ul. Lwowskiej na sierżanta francuskiego, Henry'ego Camille'a. Napadnięty ratował się ucieczką, mimo tego napastnicy chwycili go i poranili ciężko nożami. Świadkowie zajścia rzucili sę na pomoc, ale jeden z napastników groził rewolwerem. Bandyci zbiegli. Ciężko rannego przeniesiono do szpitala PP. Karmelitanek.

Dokonanie śmiałego napadu w biały dzień na jednej z głównych ulic, dowodzi z jednej strony niezwykłej śmiałości bandytów, z drugiej zupełnego braku bezpieczeństwa publicznego.

Na miejscu zajścia zjawiła się patrol policyjna w pół godziny po wypadku, gdyż w bliskości nie było żadnego posterunku.

Zarazem według zeznań **świadków, dyżurne sanitaryuszki „Domu zdrowia" odmówiły doraźnej pomocy i opatrunku rannemu.** Tego rodzaju postępowanie sanitaryuszek zasługuje nie tylko na napiętnowanie, ale także na ukaranie ze strony zarządu „Domu zdrowia", przypuszczamy bowiem, że tego rodzaju **postępowanie** nie leży w intencyi prof. Rutkowskiego.

Jadący pociągiem **wojskowi poczęli strzelać, aby zwrócić uwagę maszynisty na niebezpieczeństwo.** Strzelanina ta przyczyniła się jednak **do wywołania popłochu,** przypuszczano bowiem, że **bandy chłopskie zaatakowały pociąg.** Dopiero po upływie pewnego czasu maszynista zatrzymał parowóz w polu, poczem po ugaszeniu pożaru, pociąg ruszył w dalszą drogę.

—o—

Aresztowanie monarchistów w Czechach.

(m-m) W związku z wykryciem monarchistycznego spisku w Czechach aresztowano w Pradze cały szereg znanych osobistości: księcia Fryderyka i księcia Zdenka Lobkowitza oraz trzech urzędników z Ministeryum Obrony krajowej. Aresztowano również zarządcę katolickiej drukarni im. św. Bonifacego Rybnickiego, znanego dziennikarza Floegla oraz trzy kobiety. „Pravo Lidu" donosi, że należy oczekiwać jeszcze wielu innych sensacyjnych aresztowań, ponieważ policya stwierdziła istnienie rozgałęzionego spisku monarchistycznego.

—o—

(T) **WYCIECZKA Z WARMII I MAZOWSZA.** Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka złożona z kilkudziesięciu osób z Warmii i Mazowsza pod przewodnictwem pp. Józefa Czodrowskiego redaktora Gazety Olsztyńskiej i p. Konarskiego. Wycieczkę powitał ks. pastor Michejda i Dr. Skulski, Po przechadzce po mieście wieczorem udali się uczestnicy wycieczki do teatru im. Słowakiego na „Śluby panieńskie". Dziś zwiedzają miasto i saliny wielickie. Sympatycznym naszym gościom zasyłamy serdeczne pozdrowienie.

Z KONFEDERACYI POLSKIEJ. Wczoraj obradowała w Sokole komisya organizacyjna konfederacyi polskiej złożona z delegatów 36 stowarzyszeń zawodowych, społecznych i kulturalnych. Wybrano tymczasowy zarząd, do którego weszli pp. Kazimierz Bartoszewicz jako przewodniczący, p. Marya Siedlecka jako wiceprezesowa, Dr. Skulski i Dr. Stolarzewicz jako sekretarze.

MOŻNA PRZESŁAĆ LISTY NA SYBERYĘ. Dnia 15 września odjeżdża na Syberyę misya, zorganizowana przz Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Państwowym Urzędem Spraw Powrotu Jńców, Uchodźców i Robotników. Misya zwiedzi wszystkie obozy w których znajdują się jeńcy Polacy, zbada ich warunki istnienia, będzie im udzielać pomocy i przeprowadzi rokowania, mające na celu przewiezienie ich do kraju. Misya zabierze z sobą także dla jeńców listy od rodzin i blizkich osób w kraju. Listy te należy przesyłać do Warszawy do biura Państwowego Urzędu dla Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników przy ulicy Królewskiej.

ODEZWA DO LEŚNICZYCH. Z powodu uchwał II-go Ogólnego Zjazdu Leśników Polskich w Warszawie zawiązał się dnia 31 sierpnia 1919 we Lwowie Komitet Ogólnej Organizacyi zawodowej Związku leśniczych, który uprasza wszystkich Kolegów w Ich własnym interesie o jak najrychlejsze podanie swoich adresów, a to celem doręczenia Im bliższych szczegółów postanowień organizacyi. Adres Komitetu: Lwów, ul. 29 Listopada l. 54.

STOW. PRZEM. GOSP. SZYNKARSKIE W KRAKOWIE zawiadamia swych członków, że Walne Zgromadzenię Stowarzyszenia odbędzie się we środę 10 bm. o godzinie 4 popoł. w sali Izby Handl. i Przem. w Krakowie.

(T) **AWANTURA POD ODWACHEM.** Dziś w południe miała miejsce na rynku przed odwachem olbrzymia awantura, która zakończyła się nieszczęśliwie. Oto pewien żołnierz przyprowadził na odwach inwalidę, który sprzedawał na rynku papierosy po wygórowanych cenach. Inwalidę tego osadzono w celi której zakratowane okno wychodzi na plac boczny przed odwachem. Inwalida chcąc wzbudzić zapewne współczucie u gapiących się widzów, wdrapał się na framugę okna i tam robił nieszczęśliwe miny. Żołnierz chcąc go spędzić z okna podniósł jedną ręką karabin i kolbą chciał pchnąć inwalidę. Gdy nagle karabin wystrzelił i zranił ciężko żołnierza w rękę. Kula również zraniła lekko pewnego przechodnia. Żołnierza odwieziono do szpitala garnizonowego.

(T) **JEŹDZCY Z KRAKOWSKIEGO „LASKU".** Podczas onegdajszej wieczornej promenady na błoniach i szosie obok parku Jordana zwrócili na sibie uwagę dwaj eleganccy jeźdźcy, którzy mimo tłumu spacerowiczów, przeważnie dzieci i kobiet pełnym biegiem przedefilowali długością bocznej szosy ku ogólnemu przerażeniu publiczności, rozbijając przechdniów. Zwracamy uwagę na takie lekceważenie życia ludzkiego jest karygodne i nie harmonizujące z bezpieczeństwem publicznem.

(T) **POBITA PRZEZ CHLEBODAWCÓW.** Wczoraj zgłosiła się tut. pogotowie Marya Dzirza służąca lat 52, której nerwowi chlebodawcy zadali kilka ran w głowę. Po opatrzeniu odszła do domu.

(T) **KRADZIEŻE.** Izrael Blum l. 26 z Cieszanowa skradł wspólnie z Janem Sibelsteinem z zamkniętego mieszkania Hirscha Torna gotówkę 500 Kor. Złodzieja aresztowano.

Regina Weinberger l. 24 i jej siostra udały się „udając" solidne damy na zakupno towarów bławatnych i kradły po sklepach co im wpadło w ręce. I tak okradły sklepy Heublumowej na Stradomiu, Singera przy Grodzkiej 18, Rozmaryna Grodzka 32, gdzie ukradły dużą ilość bielizny, materyi a nawet futer wartości kilkadziesiąt tysięcy koron. Aresztowano je.

ZJAZD CZŁONKÓW TOW. PEDAGOGICZNEGO WE LWOWIE. Walny Zjazd członków Towarzystwa Pedagogicznego zwołany został na dzień 28 bm. do Lwowa.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO odbędzie się we Lwowie dnia **24 bm.** o godz. 10-tej przedpołudniem w gmachu Towarzystwa.

GODNE NAŚLADOWANIA W KRAKOWIE. Fizyk miasta Lwowa, dr Legeżyński, urządza dla nauczycieli szkół lwowskich ludowych i średnich w poniedziałek, dnia 8 bm. w sali Tow. Muzycznego wykład o chorobach zakaźnych z demonstracyami. Po krótkim wykładzie o chorobach epidemicznych ze szczególnem uwzględnieniem tyfusu plamistego oraz o sposobach szerzenia six tych chorób wśród ludności, nastąpią demonstracye zapomocą episkopu i wyświetlanie przez kina filmów, przedstawiających walkx organizmu ludzkiego z tymi zarazkami.

Z KRONIKI LWOWSKIEJ. „Gazeta Wieczorna" donosi: Werkmistrz kolejowy, Józef Dłoyhy, zajęty przeglądaniem wagonów, wychodzących z naprawy, a znajdujących się w warsztatach kolejowych, zauważył, że ktoś z ulicy Błonnej rzucał kamieniami lub żelaziwem w stronę warsztatowych torów kolejowych. Jeden z pocisków, który padł na podwórze, nagle wybuchł i zranił werkmistrza w nogę, Rana jest lekką. Stwierdzono, że był to **pocisk małego kalibru armatek,** lub **granat ręczny.** W pobliżu warsztatów kolejowych grasują rozmaite podejrzane indywidua, które wchodzą bezkarnie na teren oklejowy i rabują w biały dzień. Policya prowadzi surowe śledztwo.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO donoszą: Półrocze jesienne liczyć się będzie, jako normalny semestr. Rozpocznie się 23 września i potrwa do 20 grudnia. Zapisy rozpoczynają się 23 września, zaś wykłady 1 października. Spis wykładów jest w druku, a od 23 września nabywać go będzie można w Sekretaryacie Uniwersytetu i w księgarniach.

KAROL HABSBURG sprzedał akcye żeglugi dunajowej Anglikom. Gazety włoskie donoszą, że były cesarz austro-węgierski sprzedał swoje akcye głównej Kompanii Żeglugi na Dunaju angielskiemu przedsiębiorstwu. Ze sprzedaży uzyskał wielkie sumy, za które zakupił natychmiast angielskie papiery wartościowe. Pisma włoskie przypuszczają, że Anglicy skupują akcye kompanii okrętowych nietylko na Dunaju lecz także na Odrze i Renie, mają plan wglądania w stan żeglugi wewnątrz Europy.

SPOCZYNEK NIEDZIELNY W DZIENNIKARSTWIE WŁOSKIEM. Rada Główna zrzeszenia włoskich związków dziennikarskich postanowiła przeforsować po porozumieniu z wydawcami, u rządu ustawę o odpoczynku niedzielnym w dziennikarstwie.

ZMARLI W KRAKOWIE. W dniach 5 i 6 września zmarli w Krakowie: Hermina Bialikiewicz, żona star. radcy skarbu l. 56, Karolina z Dużłów Kotlarska l. 34, Dr. Henryk Kuk, adwokat krajowy l. 44.

Kijów odebrany przez bolszewików.

Lwów (telef.). „Gazeta Poranna" podaje:

Z walk między Petlurą a Denikinem skorzystali bolszewicy, którzy wdali się w walkę i odebrali Kijów. Bolszewicy wbili się klinem między armię Petlury i Denikina, wskutek czego wywiązały się walki, które przybierają coraz zacieklejszy charakter.

Pogrom wojsk bolszewickich w Besarabii.

Bukareszt. (PAT) Urzędowo donoszą, że wojska rumuńskie, walczące w Besarabii, pobiły na głowę oddziały bolszewickie.

Śmierć polskiego lotnika.

Bruksela (Ag. Havasa). Spóźnione: Aeroplan, prowadzony przez porucznika polskiego Marynowicza, **spadł z wysokości 150 metrów. Porucznik Marynowicz poniósł śmierć.**

Ameryka ogranicza do połowy dostawę zboża.

Nauen. (PAT) „Perseveranza" donosi, że Stany Zjednoczone zawiadomiły międzysojuszniczą Radę gospodarczą, że **będą musiały dostawę zboża do Europy ograniczyć do połowy.**

Anglia żąda za towary 60-procentowych zaliczek.

Paryż (Ag. Hav.). Z Londynu donoszą, że rząd Wielkiej Brytanii zamierza, począwszy od dnia 9 b. m., **żądać zaliczek do 60 proc. wartości na towary dla Polski, Czecho-Słowacyi, krajów Bałtyckich, Finlandyi i Jugosławii.**

Wilhelm jest zbrodniarzem, ale nie może być sądzonym.

Amsterdam (B. K.). Wedle biura radio Lansing w mowie, wygłoszonej w Annapolis, oświadczył, że **nie jest możliwem ścigać prawnie byłego cesarza Wilhelma za wybuch wojny i za wkroczenie do Belgii.** Komisya dla zbadania tej sprawy uznała, że **wprawdzie Wilhelm popełnił zbrodnię moralną na ludzkości, jednak niema ustaw, na podstawie których możnaby to rozpatrywać jako zbrodnię.** Wina nie jest tego rodzaju, aby mogła być przez trybunał stwierdzona i sądzona.

Niemcy muszą zmienić konstytucyę.

Paryż (Ag. Havasa). Według wiadomości, zebranych przez „Petit Journal" odnośnie do odpowiedzi niemieckich na notę ententy, żądającą zmiany paragrafu 61 konstytucyi, stanie najwyższa rada na stanowisku, że w kwestyi żądanej zmiany **pod żadnym warunkiem nie może ustąpić, ani też w czemkolwiek zmodyfikować swego żądania.**

400.000 robotników niemieckich pracuje nad odbudową Francyi.

Berlin. (BK) „Vorwaerts" stwierdza, że dotąd 400 tysięcy roobtników wyjechało do północnej Francyi celem podjęcia pracy nad odbudową tego kraju.

Śmierć głodowa jeńców niemieckich w Serbii.

Nauen. (PAT) Jeńcy niemieccy, którzy powrócili z Serbii, wysłali do prezydenta Eberta pismo, z którego wynika, że **większość z pośród nich zmarła śmiercią głodową.**

Kryzys adryatycki zażegnany?

Nauen (PAT). Wedle pogłosek ze źródeł włoskich, **powiodło się Tittoniemu uzyskać zgodę pp. Clemenceau i Lloyda George na zaproponowane przez niego rozwiązanie kwestyi adryatyckiej.** Obecnie ma być wysłana wspólna nota do prezydenta Wilsona, aby go skłonić do wyrażenia swego zdania w kwestyi adryatyckiej.

—o—

Zastrzeżenie Jugosłowian w sprawie mniejszości narodowych.

Wiedeń (PAT). Wedle doniesienia z St. Germain, delegaci jugosłowiańscy poczynili u ministra spraw zagranicznych Pichona **zastrzeżenia przeciw traktatowi z Austryą.** Proponują oni **nową stylizacyę warunków o ochronie praw mniejszości narodowych w Serbii.**

Ruch za upaństwowieniem kopalń w Anglii.

Wiedeń. (BK) „Journal" paryski donosi, że **w Glasgowie rozpoczął się zjazd angielskich związków zawodowych, na którym 5 i ćwierć miliona robotników** reprezentowanych jest przez 850 delegatów. **Dyskutowano nad kwestyą, czy już w tym roku mają robotnicy ogłosić strejk generalny celem osiągnięcia unarodowienia kopalń.**

Kronika telegraficzna.

Ś. p. Jan Kazimierz Zieliński, były współpracownik „Gazety Lwowskiej", sekretarz fundacyi skarbkowskiej i były artysta dramatyczny sceny krakowskiej zmarł we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się we środę przedpołudniem z gmachu skarbkowskiego.

ZJAZD RĘKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW na uroczystość poświęcenia nowego gmachu Izby rękodzielniczej odbył się we Lwowie w niedzielę przedpołudniem. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele archikatedralnym, poczem uczestnicy udali się do gmachu Izby rękodzielniczej na placu Strzeleckim. W udekorowanej pięknie sali ustawili się chorążowie wszystkich cechów i korporacye ze sztandarami. Po poświęceniu gmachu i okolicznościowych przemówieniach zakończono uroczystość poświęcenia gmachu wpisaniem się obecnych do księgi pamiątkowej. Nastąpiły obrady zjazdu.

NA ZAKOŃCZENIE TEGOROCZNEJ KOLONII WAKACYJNEJ polskiego komitetu „dzieci na wieś" we Lwowie zebrało się wczoraj na wzgórzu Cytadeli wiele dzieci z gronem nauczycieli. Po odśpiewaniu pieśni nastąpiła defilada dzieci.

POWRÓT DO PRACY AKORDOWEJ W NIEMCZECH. W znanych pracowniach optycznych Karola Zeisa w Jenie wprowadzono na nowo pracę akordową, gdyż większość robotników oświadczyła się za tem.

W PODKOMISYI REPARACYJNEJ AUSTRYA NIE BĘDZIE MIAŁA GŁOSU. Wedle doniesienia z Wiednia podkomisya komisyi reparacyjnej, która będzie miała swą siedzibę w Wiedniu, będzie się składać z zastępców następujących państw: Ameryka, Francya i Włochy — przyczem każde z tych państw będzie miało po dwa głosy przy głosowaniu, dalej: Czecho-Słowacya, Grecya. Polska, Jugosławia i Rumunia — każde z jednym głosem przy głosowaniu. Przedstawiciel Austryi będzie tylko wtedy powoływany na posiedzeniu, gdy komisya uzna to za potrzebne, jednakże nie bedzie miał prawa głosu.

ANGLICY KUPUJĄ FABRYKĘ AMUNICYI W BUDAPESZCIE. „Action Francaise" podaje, że konsorcyum angielskie zakupiło fabrykę amunicyi Manfreda Weissa w Budapeszcie.

CZY ROSYA JEST OBJĘTA BLOKADĄ? Wedle doniesień z Helsingforsu. Finlandczycy zatrzymali szwedzki parowiec „Frey" i odtransportowali go do Hango, a to z tego powodu, że wiózł towary dla Petersburga. Fakt ten czyni aktualnym kwestyę czy wobec Rosyi jest stósowana blokada.

O stałą operę.

Kraków, 9 września.

Z wielkiem zainteresowaniem przeczytałem feljeton „Gonca Krak." na temat stałej opery.

Cieszę się niezmiernie, że głos mój został wysłuchany i że... — puszcza odpowiedziała. Od lat sześciu wołałem bezskutecznie o to samo, o co dopomina się p. S. Ł., **o stałą operę w Krakowie.** Wołanie to na nic się nie zdało, a głos wtórny p. S. Ł. ugrzęźnie razem z moim głosem w przestrzeni i grząźć będą coraz liczniejsze głosy tak długo, dopokąd nie stanie osobny **gmach** operowy w Krakowie.

P. S. Ł. proponuje teatrzyk „Apolla" jako przytułek dla opery w Krakowie, a równocześnie pragnie widzieć realizacyę „Meistersingerów", „Nibelungów", „Trystana i „Izoldy", „Elektry" i tł. d. Piękne i szlachetne pragnienia... w teatrzyku Apolla! Ależ gdyby cały teren teatrzyku „Apolla" zamienić na scenę... to jeszcze nie możnaby wystawić ani jednej z upragnionych oper. Wprawdzie uczono nas, że jak Bóg zechce, wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, lecz.. „Nibelungi" nie dadzą się wystawić... w teatrzyku „Apollo".

W teatrzyku „Apollo" po odpowiednich adaptacyach, które pochłonęłyby pewną ilość miejsc (ze względu na miejsce dla orkiestry przynajmniej na 40 osób) pozostałoby około 500 do 550 miejsc. Repertuar operowy z powodu maleńkiej scenki, mógłby obejmować opery bezchóralne, lub takie, które obchodzą się maleńkim chórem. Już „Halki" nie możnaby z wyżej przytoczonych powodów wystawić. A zatem sześciotygodniowy okres operowy zostałby w formie uszczuplonej pod względem repertuaru i grubo obniżonej pod względem optyczno-dekoracyjnym, przedłużony przez cały rok. Czyż to jest zadaniem sztuki? Czyż Kraków ma się znowu łudzić, że „ma operę"?

A teraz względy praktyczne:

Jeśli uprzytomnimy sobie cyfry, które nam powiedzą w przybliżeniu, że orkiestra operowa w teatrzyku „Apolla" (40 osób) kosztowałaby miesięcznie około 80.000 koron, chór 30.000 koron, artyści śpiewacy 50.000 koron, administracya oraz maszyniści sceniczni, wraz ze służbą 25.000 koron, kapelmistrze, materyał nutowy, tantyemy, czynsz, światło, dekoracye, kostyumy i t. d. 50.000 koron, to razem otrzymamy sumę wydatków miesięcznych 235.000 koron (dwieście trzydzieści pięć tysięcy koron. A śmiało sumę tę powiększyćby należało do 250.000 koron miesięcznie, którą to kwotę musiałoby pokryć 550 słuchaczów operowych dziennych, czyli 16.500 osób miesięcznie. Teatr nie może liczyć na sprzedane zawsze miejsca, a zatem **każde miejsce w teatrzyku** „Apolla" kosztowaćby musiało do 30 koron, aby pokryć wydatki przedstawień operowych.

Byłby to zatem teatr dla paskarzy. Bo jeśli w teatrze Jul. Słowackiego najdroższe miejsce kosztowało w czasie ostatniemu sezonu 20 koron (to samo loża parterowa na 5 osób 100 koron), były i miejsca tańsze (nie mówiąc już o 2 kor. i 1 kor. na bocznych galeryach), a mimo to publiczność uskarżała się na zbyt wygórowane ceny mejsc, które zostały spowodowane szczupłą ilością miejsc w teatrze Jul. Słowackiego (960 miejsc). Dopiero teatr większy może dać tanie miejsca operowe, gdyż koszta przedsiębiorstwa pozostają prawie te same, a ilość miejsc reguluje wysokość cen. Teatr operowy przypuśćmy na 2000 miejsc może doć 500 miejsc po 20 koron, 500 miejsc po 15 roron, 500 po 10 koron i 500 po 5 koron, czyli za jedno przedstawienie zyska 23.000 koron, podczas gdy teatrzyk „Apolla" przyniesie 15.000 koron. Teatr operowy wielki, z odpowiednio prządzoną sceną, da możność wystawiania wszystkich oper, przez co i zainteresowanie operą osiągnie swój cel artystyczny i finansowy, podczas gdy teatrzyk" „Apolla" mógłby być **teatrzykiem kameralnym, w którym obok już istniejącej opery wielkiej, ludowej, możnaby dla smakoszów wystawiać utwory o charakterze kameralnym** (Morant, Debussy i t. d.).

Zorganizowanie przedstawień operowych w teatrzyku „Apollo" przyniosłoby zapewne przedsiębiorcy dochód, lecz nie rozwiązałoby kwestyi opery ludowej w Krakowie, jakiej miasto Kraków potrzebuje, a służyłoby za wymówkę tym, którzy o taką operę powinni się postarać, a którzyby poczęli śpiewać piosenkę, zaczynającą się od słów: „No wreszcie mamy operę w Krakowie"!

Bolesław Raczyński.

Benzyna

Jeszcze przed 30 laty, benzyna, w części produkt przemysłu naftowego, w części zaś z fabrykacyi gazu świetlnego, używana była tylko do czyszczenia plam i prania rękawiczek. W Ameryce wprawdzie używano nieoczyszczonej benzyny do ogrzewania małych kotłów parowych; później zaczęto budować motory benzynowe, ale produkcya stała w niebywale nieproporcyonalnym stosunku do zapotrzebowania.

Każdy był zadowolony, gdy się mógł jaknajprędzej pozbyć benzyny, resp. nafty. Spalano więc nieużyteczny materyał, albo pozostawiano do wyparowania.

Dziś atoli jest inaczej! Wynaleziono sposoby zastosowania benzyny. Benzyna, z ubocznego produktu stała się głównymi i obecnie ani kropla jej nie idzie na marne. Dzisiejsze zapotrzebowanie benzyny, jedynie do motorów automobilowych pędzonych, obliczają w starym i nowym świecie na 600 milionów marek.

Ponieważ produkcya może jeszcze ciągle wystarczyć temu zapotrzebowaniu, można sobie wyobrazić, jakie kolosalne sumy szły dawniej na marne. Największymi konsumentami benzyny, szczególne podczas obecnej wojny, są automobile i balony-sterowce. Dodać należy, że szybkiego i wspaniałego rozwoju automobilizmu i techniki lotnictwa.

tylko taniość benzyny jest jedną z przyczyn

Z TATR.

Refleksye posezonowe.

I.

OWCZY PĘD DO ZAKOPANEGO. — ILUZYA WYWCZASÓW. — TRYUMF LICHWY. — REBELIA DOROŻKARSKA. — GROŹBY BOJKOTU. — FRANCUZ W JASZCZURÓWCE.

Kraków, 7 września.

Zakopane było przepełnione i jest zapełnione. Mimo wszelkich ostrzeżeń, że mieszkań zupełnie brakuje, mimo dotkliwej biedy żywnościowej, mimo powszechnych narzekań na orgie zdzierstwa, mimo wszelkich niewygód, które muszą znosić przyjezdni i przejezdni, mimo formalnych kataklizmów atmosferycznych, mrowie ludzkie bezustannie ściąga tu pod Giewont, jak Muzulmanie do Medyny i Mekki.

Czemu to przypisać?

Czyżby umiłowanie ojczystych zdrojowisk tak w jednym roku stało się cnotą powszechną, jak nią przez lat szeregi nie było?

Tak dobrze jednak nie jest. Przedewszystkiem zjechali tu tacy z musu, którym zawikłania polityczne uniemożliwiły tradycyjny wyjazd do zagranicznych badów, dalej zjechali tu tacy, których przepełnione kieszenie potrzebują jakiegoś wyładowania, zjechała i garść potrzebujących kuracyi i spoczynku, zjechała i garść starych, wiernych druhów tatrzańskich, ale nie zjechała wielka ilość tych, dla których Zakopane poczyna mieć „za wysokie progi“, a więc inteligencya urzędnicza, brać Apollinowa i t. d.

Jak na sali koncertowej, jak w fotelu teatralnym w wielkich miastach, rozpiera się arogancki paskarz w miejscu arystokraty umysłu, takie samo zjawisko i tu spostrzedz się daje. Chałubińscy, Witkiewicze, Karłowicze — obróćcie się w grobie!

Już nie miłość wspaniałej przyrody, już nie głód wrażeń twórczych, nie chęć zetknięcia się z ludem góralskim, formami jego życia i pierwocinami sztuk pięknych ściąga tu wybrane umysły, ale szarzyznę ludzką pcha tutaj przeważnie próżność, chęć błyszczenia, rzucania pieniądzmi, bawienia się i pyszałkowatość. Nie fizyczna lub duchowa potrzeba, ale moda, jakiś owczy pęd powiedzmy — przyciąga tu ludzi. Zakopane stało się modnem i jakiemś imponującem słowem. Wszak i służące, godząc się w sezonie letnim do służby, nie chcą przyjąć obowiązku „u takich dziadów“, którzy nie jadą na lato do Zakopanego, ale jakiejś tam Rabki, Zawoi, Jeleśni i t. p. Dziś wprost z góry patrzy się na tego, który wakacyi nie spędził w Zakopanem.

A jednak Zakopane, to miasto, przeniesione na wieś i do lasu, a jednak Zakopane daje przeważnie tylko iluzyę wywczasów. Jeśli ciężko spracowany, jeżeli potrzebujesz prawdziwego spoczynku i spokoju, tu go nie znajdziesz. Wszystkie małostki i udręki miasta przywlokły się tutaj. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzyście spracowani i potrzebujecie spokoju — a nie znajdziecie go u mnie“, może o sobie Zakopane powiedzieć. Spędzić tu wakacye, czy choćby kilka dni urlopu bez względu na nadszarpnięcie kieszeni stało się rzeczą nie tyle konieczną, ile modną. Bo czyż tylko w Zakopanem można poratować zdrowie, pokrzepić siły, odpocząć po przepracowaniu? Ileż to pięknych i zdrowych miejscowości świeci pustkami jedynie dlatego, że nie weszły w modę

O lichwiarzach i bezwstydnych zdziercach tutejszych już całe szpalty po wszystkich gazetach imiennie pisano. Nie będziemy zatem tego do znudzenia powtarzać. Stwierdzimy tylko, że głośna niedawno walka władzy z lichwiarzami skończyła się świetnem tych ostatnich zwycięstwem. Coś głośno bębniono o przytarciu rogów naczelnym zdziercom tutejszym, ale z tej chmury deszczu nie było, chociaż w tym roku nawet z pogodnego nieba padał; kroki szumnie wkraczającej władzy przycichły, a lichwa tryumfuje i pokazuje jej figę na nosie. To też ty, zacna człowieczyno, która żyjesz z uczciwego dochodu i swej własnej pracy, nie pokazuj się tutaj, bo grosz, zebrany za miesiąc, już za tydzień wydasz i pożyczysz jeszcze na bilet powrotny. — W tutejszych naczelnych restauracyach można wydać 50—70 koron na dobę i chodzić do tego dokumentnie głodnym, a szczęśliwy, kto zdobył bocheneczek ciemnego chleba za 30 koron, szczypek też za 30 koron, ogórek duży za 20 koron i t. d. i t. d.

Podobne zwycięstwo nad gminą odnieśli tutejsi dorożkarze. Kiedy wydano dla nich nową taryfę, odrazu zastrajkowali, ale gdy przez trzy dni strajku nic się nie stało, żadna dziura w niebie nie wyleciała, a publiczność poczęła już stwierdzać, że to nic nie jest dla zdrowia szkodliwe czasem przejść się pieszo, dryndy wyjechały i.. biorą sobie „wedle umowy“, t. j. ile się im podoba.

Ileż to już władz w wolnej Polsce skompromitowało się i osłabiło swą powagę podobnemi rozporządzeniami, których potem nie miały sposobu czy woli należycie egzekwować?

Oburzona różnemi zdzierstwami publiczność, zaczyna się czasem oburzać i odgrażać, że niechno się otworzą granice, niechno dostaniemy spiskie letniska, a wtedy zbojkotujemy tak to Zakopane, że wróci do pierwotnego stanu nędznej wioszczyny, ale są tacy, co mówią, że jest to kiwanie palcem w bucie.

Jaszczurówka ma już dużą o sobie literaturę, „sławiącą tę jedyną na obszarze ziem polskich cieplicę, mającą wzorowe urządzenia kąpieli“, tymczasem kto się tego oczyta, doznaje pod tchnieniem rzeczywistości grubego rozczarowania. Przedewszystkiem jest to cieplica tak zimna, że zęby szczękają, jak w febrze, wzorowe urządzenia to prymitywne i zasłaniające promienie słońca budy, woda — prawda — przeczysta z natury ale basen nigdy nie czyszczony i po powierzchni wody tyle pływa śmiecia i porostów, że zamiast pociągać, sprawia wprost obrzydzenie. Zwabiony pochwałami cieplicy, przyszedł tam pewien oficer francuski, zmoczył rękę w wodzie, popatrzył na jej brudną powierzchnię, skrzywił nosem, odwrócił się i wyszedł.

Tak u nas marnują się skarby przyrody, a jest nim Jaszczurówka.

Nie mamy zamiaru przez te drobne uwagi podkopywać znaczenia Zakopanego lub ujmować mu sławy jako naczelnemu letnisku, bo jego rozwoju pragnie każdy miłujący kraj Polak, ale patrząc na stosunki i ludzi, nabiera się przekonania, że „difficile est satiram non scribere“.

A teraz zajmiemy się nieco górami.

Kazimierz Sosnowski.

TU i TAM

czyli co się dzieje na plantach...

Na plantach to tak,
Tu drzewo, tam krzak,
Tu róż kwiaty, tam powoje,
Tu w kąciku siedzą dwoje
Żądni czaru, upojenia,
Całują się bez wytchnienia!!

Tam się toczy tęga mama
Z córką Sydzią, zresztą sama,
Sydzi minka, jak u kotka,
Choć wiek starszy, strój podlotka,
Mama zerka wprzód i z boku,
„Złowię zięcia tu w tym roku...“

Tam znów żołnierz chyżo leci,
Gdzie się warkocz złoty świeci,
Gdzie kokarda sterczy wielka
I biel lśni się pantofelka.
Lecz niewierna ócz chabrami
Strzela wciąż za... Francuzami...

U „Drobnera“ gości mnóstwo,
Sami państwo, nie pospólstwo;
W środku zasiadł miły światu,
Znany radca z magistratu.
„Gońca“ czyta — kawę łyka.
Ostro gani bolszewika.

Tam od Spiegelplanów Kasia
I od Liczykrupskich Basia,
Co dobremi są nianiami,
Przyjechały z wózeczkami.
Że swobodę miłą czują,
Z Hallerczykiem więc flirtują...

A tu znowu lube dziatki
Tłuką się o swe manatki.
Józef oko podbił Zosi,
Więc go ta o „pardon“ prosi;
Wrzask ich leci hen, w Podwale,
Ku największej nianiek chwale!!

Tu znów radzi dwu zawzięcie,
Jakby zrobić wielkie szczęście??
Jeden, drugi, jak brat bratu
Radzi, jakby zginął z światu
Jakiś wagon pełen darów,
Tak bez krzyków i bez swarów...

Tam Janowa z Ksawerową
Płaczą Jeremiadę nową,
Że amerykański smalec
(widny w tem już Boży palec)
Nim nadejdzie do Krakowa,
Ledwie jego jest połowa.

I tak w środę, czy sobotę,
Nie zmienia się nic na jotę;
Więc, choć planty piękne, cudne,
Lubię je, gdy najmniej ludne.
Gdy ruch uśnie, spadną kurze,
Drzewa szepcą... pachną róże...

xx

Odpowiedzi Redakcyi.

Viola. Ogromna łatwość rymowania i dobre poczucie rytmu, nie brak nawet liryzmu utworom Pani. Są one atoli za nadto osobiste — „egotyczne“, a pierwszy („Weschnienie dziewczęcia“) i erotyczne. Co do patryotycznych wierszy — za banalne.

Kwit. Nie jesteśmy wprawdzie poradnią poetyczną, chętnie służymy jednak „łaskawemi wskazówkami“. Nadesłane nam rymy: jądra mądra, szemrze-czemże, głupiec-upiec — są to biorąc teoretycznie rymy poprawne, lecz w praktyce trochę dzikie. By do tego dorobić „tekst“ jest nieco trudniej. Spróbujmy! „Każda kreatura **mądra,** — Zgłębia prawdę aż do **jądra** — Lecz gdy w głowie wietrzyk **szemrze** — W braku mózgu zgłębiać — **czemże?** — Toż niejeden pragnie **głupiec** — W piecu Muzy chleb swój **upiec!**“

Autorowi „Do Polski!“ „Powstałaś z grobu, by stanąć Wśród grona twoich przyjaciół — Także dla tego, by bronić — swej wiary od nieprzyjaciół“... Pański utwór przypomina nam klasyczne rymy pewnego krakowskiego dramaturga: „Wszystkiem — przedewszystkiem, szczęście — nieszczęście“.

Autorowi „Mazurka“. „Hej dziewczyno! rękę daj! — Bo to maj!... Hej dziewczyno usta daj — bo to maj!...“ — Przedewszystkiem mamy teraz wrzesień, nie maj! Powtóre trudno żądać, by w maju każda dziewczyna dała się ściskać i całować! Zostaw pan sobie coś i na grudzień!

:: NADZWYCZAJ :: UDELIKATNIAJĄCE **MYDŁA „BONGRÉ"** przetłuszczone lanoliną „LAIT DE LYS" wszelkie lecznicze przetłuszczone, słynne do golenia „SHAVING STICK" poleca **W. DOBROWOLSKI**, Fabryka perfum, kosmet., i mydeł toalet. w Warszawie, ul. Chmielna 52. Do nabycia w drogueryach i perfumeryach. 2920

SKŁAD FUTER

pierwszorzędna pracownia kuśnierska
Kraków, ul. Grodzka 42, w podworcu 2724
wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye po nader przystępnych cenach.

„EKONOMIA" DOM DLA HANDLU :: I PRZEMYSŁU ::

Kraków, ul. Dunajewskiego 2, 2868
dostarcza kupcom, konsumom, związkom itp. różnych artykułów spożywczych, materyałów budowlanych, nawozów sztucznych, drzewa opałowego. Kupuje i sprzedaje folwarki, kamienice, realności itp.

Poszukuję czeladnika 3117 powroźniczego z utrzymaniem lub bez za dobrem wynagrodzeniem. Wł. Gorączko w Podgórzu, ul. Józefińska l. 35.

Maszyny do pisania amerykańskie, pierwszorzędnej jakości do sprzedania oraz przyjmuje się naprawy. Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka l. 25. 25. 3084

Młody Francuz 3063 żołnierz, chciałby poznać młodą 16—17 lat panienkę, inteligentną i z dobrego domu, umiejącą choć trochę po francusku, w celu szybszego nauczenia się polskiego języka i miłej konwersacyi. Odwzajemnić się może udzielaniem francuskiego. Łaskawe zgłoszenia listownie do Administracyi „Gońca" pod „Francuz".

Narzędzia złotnicze do sprzedania: walce, szlifirnia i t. p. Karmelicka 6, zegarmistrz. 3098

Wstąpię jako płatniczy, kierownik lub spólnik z pewnym kapitałem ewentualnie wydzierżawię, nabędę na własność lub odbiorę na rachunek restauracyę albo kawiarnię na prowincyi lub w mieście. Zgłoszenia do Adminstr. „Gońca" pod „W. C." 3105

W pryw. męsk. gimn. realnem im. St. Jawerskiego z prawami szkół publicznych w Krakowie, Rynek 17 **odbędą się wpisy na rok 1919/20 od 2—15 września b. r.** Egzamina wstępne i poprawcze odbywać się będą w tym czasie od godz. 10 rano. Rok szkolny rozpocznie się dnia 18 września. 3094

Kupuję garderobę męską używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 2434

Kto dostawi 100 litrów mleka dziennie. Zechce podać adres do Admin. „Gońca" pod „Dostawa" lub osobiście się zgłosi. 3106

Automobil ciężarowy; 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy z pn.
Automobil osobowy; 15/38 HP., 4-cylindrowy, nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.,
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowo i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) dwukołowe. 2957
Biuro techniczne Bolesława de Dalke w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Maszyna do pisania marki „Smith Premier" i **książki prawnicze** zaraz do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Podgórzu, Rynek 12, między godz. 10—12 rano.

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach. Wyrób - Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów. Główny skład „SOLALI" Żywiec.

WYSPRZEDAJĘ:

Obrazy oryginały: Matejki, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Kossaka, Fałata, Ruszczyca, Żmurki, Filipowicza, Unierzyńskiego, Ajdukiewicza, Siemiradzkiego, Pochwalskiego, Gierymskiego, Stanisławskiego, Szyndlera, Gałka, Olesińskiego, Wyspiańskiego, Konopackiego. Brzozowskiego, Mehoffera, Jabłońskiego, Szynalewskiego, Alchimowicza, Kotsisa, Grottgera, Grotta, oraz komplet sypialni (jesion z jaworem), jadalnia (ciemna, dąb), dywany perskie, makaty, aparat do powiększania, stolik wschodni, pianino (Petrof), wazony, ciemnica fotograficzna (duża do rozbierania). Oglądać można co dzień od godziny 9-ej do 1-ej przedpołudniem i od 2½ do 6-ej wieczór. 3077

Ul. Pijarska 9, I piętro lewo.

Ważne dla Pań!

Polska pracownia krawiectwa damskiego pod firmą
JAN JAWORSKI, Kraków, Basztowa 17 w dziedzińcu I p.
wykonuje kostyumy angielskie i francuskie, płaszcze, futra, suknie, bluzki itd. oraz wszelkie roboty kuśnierskie po cenach umiarkowanych.
UWAGA: Dla Pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w jednym dniu. 3093

Były legionista inwalida Antoni Opacki
Kraków, ul. Kopernika 24,
z kilku letnią praktyką zagraniczną otworzył **pracownię tapicersko - dekoracyjną** i wykonuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. 2991

Fabryka maszyn rolniczych

w zachodniej Galicyi, z rozległym oddziałem obróbki drzewa, poszukuje
1 inżyniera (mechanika) i 1 asystenta
dla kierownictwa ruchu. Od kierownika wymaga się dłuższej praktyki i znajomości obróbki drzewa. Oferty skierować należy pod „Inżynier F. M. O." do Biura dzienników „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 3082

Pracownia sukien i kostyumów damskich
W. Rachwał, Floryańka 25
zawiadamia P. T. Publiczność, że mimo strejku krawców w dalszym ciągu przyjmuje zamówienia z materyałów powierzonych i uskutecznia je w najkrótszym czasie. 3113

Ziemniaki, marchew, kapustę, koniczynę, siano i słomę
dostarcza po nader umiarkowanych cenach wagonowo dla magistratów konsumów etc.
Centralny Związek producentów zboża i paszy
w Krakowie, Garbarska 5, telefon 384 R. 3058

OKAZYA!!

TARTAK nowo-wybudowany (Małopolska), 3012
CEGIELNIA z piecem Hofmanna (Małopolska),
MŁYN wodny nieduży (Zach. małopolska),
Kompletne urządzenia fabryki tektury,
Kompl. urządzenie kina z motorem popędowym,
sprzeda natychmiast bardzo korzystnie
PION Przedsiębiorstwo Technicz.-handl. Lwów, Zamarstynów, Lwowska 48.
Zgłoszenia pisemnie lub osobiście tylko 2—4.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych.
Mydło do prania, Mydła toaletowe, Pasta do obuwia, Sznurowadła, Farba słynna do materyi „Koloryna", Szczotki, Nici, bawełna itd., Płótna kolorowe i białe, Codziennie świeże drożdże — poleca tylko hurtownie
Dom Handlowy F. Wojas, Kraków, Łobzowska 12. 2930

Ogłoszenia wierszem

pisuje doświadczony literat w porozumieniu z Administracyą „Gońca krak.", tak, że ogłaszający się w tem piśmie nie ponoszą żadnych kosztów za układ rymów, lecz jedynie płacą normalną cenę inseratu prozą. Po otrzymaniu tematu ogłoszenia, autor zgłosi się osobiście lub (po otrzym. marek poczt.) prześle utwór rymowany pocztą do ostatecznej decyzyi kupca. Łaskawe oferty pod „B. R. L. dośw. lit." przyjmuje Administracya „Gońca" ul. Dunajewskiego 7. w Krakowie. 2703

OKOŁO **MILION** KORON
w markach wypłaci najpopularniejsza w Polsce
LOTERYA KLASOWA R. G. O.
(RADA GŁÓWNA OPIEKUŃCZA)
posiadaczowi losu, na który padnie największa wygrana.
Dalsze wygrane 300.000 — 200.000 — 100.000 — 80.000 — 50.000 marek i wiele mniejszych.
Ciągnienie II. klasy 12 i 13 września 1919 r.
Cena losów dla tych, którzy w I. klasie losu nie nabyli: ósemka 20 K, ćwiartka 40 K, połówka 80 K, cały los 160 K.
Pieniądze najlepiej przesłać przekazem. Zlecenia wykonuje odwrotnie i prośby o **KOLEKTURY** przyjmuje 2935
Generalna Reprezentacya na GALICYĘ i SLĄSK **WITOLD WILKOSZEWSKI**
Kraków, ul. św. Anny L. 9.

Polskie Towarzystwo Handlowe T. A.
Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec.
Kapitał akcyjny K 10,000.000.
Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów:
„TOHA"
Telefon Nr. 20—78 i 11—38
Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.
Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział [illegible]ny.
Dział [illegible],
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 1744
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy K[illegible] Redaktor odpow.: Jan Stanisław[illegible] Druk. Ludowa w Krakowie.